Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 29 sierpnia 1929 Cena egzemplarza 20 gr.

PRENUMERATA: kosztuje z dostawą w miejscu: miesięcznie —·90 Zł. kwartalnie 2·70 „ półrocznie 5·40 „ rocznie 10·80 „ Prenumerata zamiejscowa: miesięcznie 1 zł. kwartalnie 3 „ półrocznie 6 „ rocznie 12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA: Strona . . . . 260 Zł. 1/2 strony . . . 130 „ 1/4 „ . . . 75 „ 1/8 „ . . . 40 „ 1/16 „ . . . 20 „ 1/32 „ . . . 10 „ Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862..

Nr. 30. Adres Redakcji i Administracji: ul. Wałowa l. 19. Rok I /

Do nowej pracy.

Rada Wojewódzka obradując nad zarzutami podniesionemi w proteście socjalistów przeciw wyborom do Rady, doszła do przekonania, że zarzuty są nierealne i wybory zatwierdziła.

W najbliższych więc już dniach przyszłego miesiąca odbędzie się na Ratuszu pierwsze posiedzenie nowo wybranej Rady i nowi ludzie wybiorą nowy Magistrat.

Od lat już kilku walczy nasze miasto o tych nowych ludzi na Ratuszu. Ogół jest przekonany, że wniosą żywy rozmach w życie społeczne naszego miasta, że odtąd Ratusz stanie się ośrodkiem wartkiej pracy i zdrowej myśli.

Pierwsze posiedzenie nowej Rady wykaże nam, jakiemi drogami elekci chcą dążyć.

Wybory prezesów i asesorów rzucą światło na to, czy Rada zdaje sobie ; sprawę z tego, że prace na Ratuszu mają iść pod kątem widzenia potrzeb gospodarczych a nie partyjnych.

Jednomyślnie ogół ludności chce widzieć u steru rządów miastem mecenasa Skowrońskiego, wybitnie zdolnego ekonomisty i prawnika, człowieka w sprawach gospodarczych miasta dobrze obeznanego. Ogólna ta wola powinna być dla mecenasa Skowrońskiego niejako patrjotycznym rozkazem i ciężar rządzenia miastem właśnie dla niego tak ciężki, gdyż połączony zapewne z utratą wielkich osobistych dochodów z kancelarji, powinien ochotnie wziąść na swe barki w imię tego, że „wola ludu, to wola Boga". Jesteśmy święcie przekonani, że pan mecenas Skowroński, który zawsze gdzie sprawa tego wymagała szedł ochotnie walczyć i tym razem nie zawiedzie.

Wiceburmistrzem będzie według umowy i słuszności przedstawiciel ludności żydowskiej. Ogólnie mówią, że pozostanie nim wiceb. dr. Mütz, jednak jak słyszymy sjoniści mają zamiar stawiać swego kandydata.

Akcja ich jednak nie ma szans powodzenia.

Większe trudności wyłonią się przy wyborze asesorów, gdyż wyłączywszy wybranych prezesów zostanie prawie 46 kandydatów na asesorów. Nawet taki radny, który dotychczas jeszcze powinien się dziwić że znalazł się na Ratuszu, już aspiruje na godność asesorską, aczkolwiek pojęcia bladego niema o sprawach miasta i o jakiejkolwiek gospodarce. Trzeba się będzie dobrze zastanowić aby wybrać takich ludzi, którzyby miastu pożytek przynieść mogli a nie stali się dla rządów komunalnych balastem.

Kociołek swarów, który już od kilku dni wytworzył się w mieście, nie powinien przedostać się na Ratusz i ci co będą wybierać ludzi, którzy przez przeciąg kilku lat będą kierować miastem, powinni nie arkana polityczne mieć na oku, lecz tylko dobro Tarnowa.

Jak już kilkakrotnie podnosiliśmy musi w Magistracie znaleść się zdolny budowniczy, również zdolny finansista jest nieodzowny, poczem tak kupiectwo jak i rzemieślnicy powinni mieć swego zastępcę.

Przedmieścia które były dotychczas po macoszemu traktowane, powinny mieć swego orędownika w Magistracie.

Weszli do nowej rady ludzie, którzy wiele dobrego zdziałali przez kilkanaście lat poprzednich rządów, warto o nich niezapominać, gdyż znając gospodarkę miasta, mogą i teraz stać się pożytecznymi członkami Magistratu.

Niechaj więc wytyczną nowej Rady będzie unikanie bezpłodnych kłótni zużytkowujących wiele energji niepotrzebnie, a całą siłę i pracę niech włożą w konsolidację wszystkich grup bez wyjątku aby stworzyć „wielką siłę pracy".

J. K.

Pierwszy pomnik Kazimierza Pułaskiego.

Uroczyste odsłonięcie w Krynicy.

Dn. 25 b. m. o godz. 12 w południe odbyła się w Krynicy uroczystość odsłonięcia pierwszego w Polsce pomnika gen Kazimierza Pułaskiego, bohatera Polski i Stanów Zjednonych. Krynica jest związana historycznie z konfederacją barską. Konfederaci zająwszy Bar i Berdyczów od roku 1769 do 1772 walczyli na Podkarpaciu, w okolicach Krakowa. Pułaski zajął wieś Muszynkę w pobliżu Krynicy, położoną 800 metrów nad poziomem morza i tu przez 3 lata prowadził walkę z Moskalami.

W uroczystości odsłonięcia pomnika wzięli udział przedstawiciele władz rządowych, samorządowych i wojska, organizacje i tłumy publiczności.

Po nabożeństwie pochód udał się do kopca Pułaskiego, gdzie nastąpiło odsłonięcie pomnika.

Pomnik, zaprojektowany przez artystę rzeźbiarza Wójcika, przedstawia obelisk na cokole kamiennym, ozdobiony bronzowym medaljonem. Na szczycie obelisku umieszczony jest duży bronzowy orzeł z rozwiniętemi skrzydłami.

Ku czci Kazimierza Pułaskiego.

W poniedziałek odbyło się posiedzenie obywatelskie w celu urządzenia uroczystości w stopięćdziesiątą rocznicę śmierci Kazimierza Pułaskiego.

Wybrano komitet obchodowy, na którego czele stanął pan prezes Geisler i prof. Dziama. Sekcją dekoracyjną kieruje wiceb. dr. Mütz; sekcją akademji p. Kopf. Program obchodu jest następujący:

Dnia 8-go października capstrzyk po ulicach miasta. Dn. 9-go października nabożeństwo w katedrze i synagodze. Defilada przed starostwem, akademja w Marzeniu, oraz przedstawienie w Sokole.

Nieudały wiec Witosa.

W Porębie Radlnej urządził Wincenty Witos w Domu Ludowym wiec, na który przybyło 80 ludzi.

Przewodniczył p. Michał Gębski, sekretarzył Piotr Frysztak.

Poseł Witos w swojem przemówieniu krytykował rząd, omawiał konstytucję i dowodził, że tylko sejm ma prawo rządzenia.

Poczem omawiał sprawę połączenia wszystkich ugrupowań chłopskich twierdząc, że aczkolwiek są między tymi ugrupowaniami nieporozumienia, dojdzie do sojuszu.

Krytykował ostro stosunek rządu do mniejszości narodowych, specjalnie do żydów, starając się dowieść, że rząd „popiera żydów na szkodę katolików" (w bardzo tanią demagogję zaczyna się bawić pan poseł), krytykował policję, która acz kosztuje 250 miljonów rocznie, nie wiele przyczynia się do porządku publicznego. Opowiadał, że w ostatnim czasie w Wierzchosławicach było 27 kradzieży, z czego żadna nie została wykryta (jak zdołaliśmy skonstatować, opowieści te są całkowicie nieprawdziwe.

Poczem zabrał głos ks. Franciszek Mróz, który zebranym chłopom wykazał kłamstwa i wykręty pana posła, tak, że zebrani rozeszli się, nie przyjmując rezolucji, którą przygotował pan poseł.

—a

A co się dzieje z żywym pomnikiem

Przed kilku miesiącami postanowiono na Radzie, chcąc uczcić godnie dziesięciolecie niepodległości Polski, zebrać fundusze na wybudowanie Domu dla Sierot im. Józefa Piłsudskiego.

Rada postanowiła przeznaczyć 5% budżetu rocznego na ten cel, również Rada Powiatowa dała 5 % swego budżetu. I na tem akcja się skończyła.

Czas byłby aby całą ludność Tarnowa zainteresować tak ważną aprawą Wkładki powinny popłynąć od każdego obywatela. Komitet o ile takowy jest, winien intenzywniejszą rozwinąć akcję, tak aby z wiosną można było budowę rozpocząć.

—a

Przyjazd Min. Kwiatkowskiego.

Pan Min. Kwiatkowski przybędzie w piątek do Mościc w celu przeprowadzenia inspekcji w P. F. Z. A. W olbrzymiej tej fabryce prace dobiegają do końca. Obecnie odbywa się tam montaż maszyn. Jak słyszymy, olbrzymia elektrownia będzie w najbliższych dniach puszczona w ruch.

—a

Stacja Mościce.

Na przystanku Dąbrówka Inf. rozpoczęto już budowę nowej stacji. Od kilku dni odbywa się tam zwózka ziemi, w celu rozszerzenia nasypu. Poczem rozpocznie się budowa domu stacyjnago „Mościce".

—a

Dziwna geometrja w niwelacji miasta.

W najbliższym czasie ma być uregulowana ul. Poniatowskiego, która ciągnie się od Nowodąbrowskiej wzdłuż kasarni aż do ul. Brodzińskiego tu ma być przez prywatne place przebita aż do ul. Piłsudskiego.

Cóż kiedy od ulicy Brodzińskiego są place ogrodzone parkanami i tych parkanów odpowiednie czynniki się przestraszyły.

To spowodowało, ze dotychczas prościutka linja tej ulicy skrzywi się znacznie, przechodząc na dawną ujeżdżalnię.

Pokazywano nam ten plan niwelacji ul. Poniatowskiego jako śmieszne kurjozum. My jednak nie widzimy w tem nic śmiesznego, raczej bardzo smutnego, gdyż nie nato niweluje się ulice, aby je szpecić. —a

Imponujący śmietnik na ulicy Brodzińskiego.

Ulica Brodzińskiego to ludna i bardzo piękna ulica. Bliskość ogrodów sprawia, że powietrze tam jest lepsze niźli w innych stronach miasta. Aby nie było ulic uprzywilejowanych i aby mieszkańcy innych ulic nie byli zazdrośni, że tutaj można odetchnąć świeżem powietrzem, urządzono na ulicy Brodzińskiego wielkie śmietnisko, z którego wiatr roznosi tumany kurzu i brudu. Możeby komisja sanitarna oglądnęła ten dziwoląg 20 wieku. —a

Plaga żebraków. √

W ostatnich czasach nie można wprost usiedzieć w restauracjach i publicznych ogrodach. Plaga żebractwa rozwielmożniła się w okropny sposób. Ledwo jeden proszący odejdzie od ciebie zjawia się drugi i tak bez końca. Bardzo często młodzi chłopcy i dziewczęta żebrzą natrętnie i nawet kiedy otrzymują kilka groszy nie odstępują, żądając więcej.

Władze są bezsilne wobec tej plagi, ale publiczność sama powinna się obronić, nie dając żadnych datków, przeważnie wyrostkom i pijakom. —a

Tanie mięso.

W pierwszych dniach września zostanie otwarty przy ul. Prezydenta Mościckiego nowy sklep, w którym będą sprzedawane specjalne i tanie wędliny, oraz podróbki wieprzowe, pochodzące z Państwowej Przetwórni Mięsnej w Dębicy.

Sklep, ten sprzedając tanie wędliny i przeróbki wieprzowe pierwszej jakości, da możność najuboższym nawet warstwom naszego miasta zaopatrzyć się w tłuszcz i mięso wieprzowe. —a

Zaopatrzyć się w węgiel.

Wszelkie horoskopy głoszą, że zima będzie bardzo ostra i przeto należy się jak najszybciej zaopatrzyć we węgiel, który w zimowych miesiącach może jak to już tego roku się zdarzyło zabraknąć i podnieść się w cenie. —a

„Dzień Strażacki“.

W celu zainteresowania społeczeństwa akcją przeciwpożarową i zapoznania z życiem strażactwa, a zarazem dania możności jak najszerszym warstwom obywateli wykazania swej sympatji i uznania działalności strażactwa, Naczelnictwo Okręgu VI. w Tarnowie postanowiło przeprowadzić w Tarnowie w dniu 22. IX. b.r. „Dzień Strażacki“ pod hasłem „Społeczeństwo Strażakowi“.

W tym celu zawiązał się komitet, którego pierwsze posiedzenie odpędzie się dnia 30 bm. w lokalu Naczelnictwa Okręgu VI w budynku za katedrą. a—

Ulice, które nie znają miotły.

Ulica Targowa i Burek przedstawiają smutny widok. Wiecznie zanieczyszczone, słomą, papierami i wszelkiemi nieczystościami stają się w letniej porze wprost niebezpieczne dla zdrowia. Dobrze, że jest to miejsce postoju dla wozów, jednak trzeba niezwłocznie po opuszczeniu tychże ulice te i plac oczyszczać i to bardzo dokładnie, aby nieczystości nie pozostawały przez dzień cały. —a

Aeroplany nad Tarnowem.

Od jakiegoś czasu odbywa pułk lotniczy ćwiczenie koło Tarnowa. Codziennie liczne aeroplany szybują nad Tarnowem, wykonując przeróżne ćwiczenia. Publiczność tarnowska ma niezwykłą atrakcję, oglądając przepiękne wzloty.

Festyn LOP-u w Mościcach.

W niedzielę o godzinie 3-ciej po południu odbędzie się w Mościcach wspaniały festyn urządzony staraniem LOP-u, którego atrakcją będzie pokaz aparatów lotniczych.

Również za niewielką opłatą będzie można odbyć krótki spacer w powietrzu.

Do Mościc został uruchomiony na ten dzień specjalny pociąg, również autobusy miejskie kursować będą od godziny drugiej od cukierni Skolimowskiego do Mościc.

Konieczne rozporządzenie.

Przy nielicznych przystankach tramwajowych, gdzie publiczność dość licznie wysiada i wsiada często powstaje zamieszanie grożące wprost niebezpieczeństwem życia, przez szybki przejazd automobilów na tych miejscach.

Konieczne jest rozporządzenie nakazujące automobilom przystawać lub też zwalniać przy przystankach tramwajowych, gdyż szofer pędzący wielką szybkością po ulicy, nie wiedząc że w tej chwili może pasażer wysiąść z tramwaju i może łatwo doprowadzić do katastrofy.

Automobile wojskowe.

Od jakiegoś czasu z powodu ćwiczeń różnych pułków, które się odbywają blizko naszego miasta, wielka liczba automobilów wojskowych pędzi przez nasze miasto. Widocznie przepisy jazdy automobilowej nie dotyczą automobilów wojskowych, gdyż te pędzą przez miasto z tak zawrotną szybkością, że chyba dlatego, że Pan Bóg czuwa specjalnie nad Tarnowiakami, nie było jeszcze większego nieszczęścia.

Józef Piłsudski jako pisarz i mówca.

Słowa nieprzyjemne, gniewne i drastyczne, używane ostatnimi czasy w enuncjacjach marszałka Piłsudskiego, zarówno pisanych, jak mówionych, wytworzyły opaczne sądy o nim, jako pisarzu i mówcy, utrwalając w pamięci czytelników i słuchaczów te tylko najnowsze efekty. Ludzie nic nie pamiętają. Sto zgórą prac drukowanych, politycznych, historycznych, wojskowych, jakoteż niezliczona ilość przemówień dają dopiero materjał do oceny wszechstronnej i uczciwej. Jest to materjał ogromny, imponujący, wielobarwny. Dorobek wielkości, która różna jest w chwilach różnych.

Różna zarówno świadomie, w celach pedagogicznych, jak i przez wrażliwość, przez rozległość skali duchowej. Stąd słowa tak rozmaite, raz ciepłe, serdeczne, kiedyindziej ostre i surowe, raz obraz poetycki, symbolika, metafora, innym razem — rachunek realny, zimny, trzeźwy, tu — ton liryczny, tam — smaganie biczem, tu — anegdota, przypowieść, bajka, tam znów tylko dokument, fakt, cyfra.

Czy to mówił i pisał ten sam człowiek? — możnaby zapytać, gdyby się go mierzyło miarą zwykłą, więc wtłaczało w taką lub inną kategorję stylu. A tu właśnie zjawisko trudniejsze: zawsze ten sam, a tak niejednakowy. Kłopot nielada miałby jakiś pedant, któryby chciał pisma i mowy Józefa Piłsudskiego szematycznie „zakwalifikować“, do takiego czy innego zaliczyć kierunku, szkoły, metody. Bo tu „kierunków“ i „metod“ bez liku.

W mowach — orator i gawędziarz, tragik i humorysta, poeta i mistrz drwiny. To samo w pismach: dziejopis spokojny i polemista w atakach najbardziej namiętny, romantyk i pozytywista, nauczyciel i bojownik. I wreszcie — i w pismach i w mowach — raz zwięzły, lapidarny w skrótach, aforyzmach, uwagach sentetycznych, kiedyindziej rozwlekły, o konstrukcję nietroskający się, nawet w formie niedbały, raz daje rzecz literacko opracowaną, skończoną, kiedyindziej — materjał surowy, niekształtny.

Studjum Cezarego Jellenty „Józef Piłsudski, jako pisarz i mówca“ (nakład T-wa Wiedzy Wojskowej, Warszawa, 1929) dobrze uwydatnia tę przebogatą rozmaitość. Studjum bardzo interesujące. Pierwsza właściwie próba analizy najważniejszych pism i przemówień marszałka Piłsudskiego, a na ich podstawie — nieco nauki o człowieku wielkim, o jego duszy, nastrojach, upodobaniach i o tem, co go charakteryzuje zawsze — w walorach niezłomnych bojownika bez skazy. Wybór przykładów dokonany umiejętnie, tak, żeby czytelnikowi uprzystępnić obraz tej pracy i twórczości, pomóc w ocenie słusznej i sprawiedliwej całego dorobku.

Życiorysów Józefa Piłsudskiego mamy już dużo, nikt wszelako nie zajął się pilniej mowami i pismami Marszałka, które należą nietylko do polityki, ale częściowo również do literatury, chociaż Józefowi Piłsudskiemu nie o literaturę chodzi.

Analiza słowa, które pisane i mówione jest po to tylko, żeby jakąś sprawę pchnąć naprzód, które jest tylko podnietą do czynu, nie należy zazwyczaj do krytyki literackiej. Tak się to ustaliło, chociaż niema ku temu głębszego powodu. Właśnie w pismach i mowach Józefa Piłsudskiego znajdujemy okazję do wyłomu w tym zwyczaju. Domagają się one studjów literackich i psychologicznych, nietylko uwag i rozpraw politycznych.

P. Jellenta, jako krytyk literacki, nie polityk, dał dobrą pod tym względem inicjatywę. Jest jakaś śmieszna niewspólmierność w tem, że o powieściach, nowelkach, wierszach i wierszykach, pisze się całe tomy, a pisma jednego z największych ludzi naszych czasów, pisma, zawierające również stronice literackiego i poetyckie go piękna, rozpatruje się tylko z politycznego punktu widzenia. Była to luka, która musi być wypełniona.

Oczywiście, Józef Piłsudski jest predewszystkiem bojownikiem politycznym i mężem stanu. Ale ta rola nie wyczerpuje jego osobowości, którą zająć się miał prawo również krytyk literacki. Zajął się i znalazł wartości wspaniałe w pracach człowieka, który łączy w sobie pasję walki politycznej z marzycielstwem, rachunek zimny z poezją. „Piękno poetyckie — pisze p. Jellenta — znajdujemy na wielu stronicach wykładów i odczytów Piłsudskiego. Jego styl, nieraz zasupłany, nierówny, rozlewny, to znów wybuchowy i gwałtowny, kaskadowy i sfalowany, to wreszcie zamulony mułem gniewu, oburzenia i pogardy, schodzącej do bezceremonjalnych epitetów i przydomków, raz po raz wystrzela w górę racami tęczowemi i odsłania swój rodowód poetycki, a nawet romantyczny. Po zaćmieniach chmurą namiętności następuje jasna zorza, bo realna. Myśl Piłsudskiego owija się wtedy dokoła nieśmiertelnych powiedzeń lub inwokacji naszych wieszczów, lub też wynajduje obrazy i przenośnie własne, nie mniej głębokie i plastyczne“.

Dobrze uczynił p. Jellenta, że z pism i przemówień Józefa Piłsudskiego przytoczył sporo wyjątków najpiękniejszych, o prawdziwem natchnieniu poetyckiem świadczących.

To, co pisał i mówił Józef Piłsudski, jako artysta, uchodziło dotychczas uwagi społeczeństwa.

Ach, ta uwaga! Na czem skupia się najsilniej? Właśnie tylko na kilku słowach drastycznych. Czytelnik i słuchacz, którego uwagę te tylko słowa przykuwają najmocniej, dobrze się przez to sam charakteryzuje.

Widz.

Kradzież na poczcie.

Dnia 23 sierpnia 1929 r. pomiędzy godziną 13—14-stą, dostał się nieznany sprawca do zamkniętego biura w Urzędzie pocztowym w Tarnowie, przy pomocy dobranego klucza i skradł stamtąd podręczną kasę żelazną, w której znajdowała się gotówka, listy pieniężne, weksle i znaczki pocztowe na ogólną sumę około 8.000 zł.

Wszczęte natychmiastowe dochodzenia przez policję tarnowską wykazały, że kradzieży tej dokonał Stanisław Kisel zwany Leszek z Budzanowa, powiat Trębowla, w porozumieniu z Władysławem Aleksandrem i następnie skradzioną kasę zanieśli na cmentarz wojskowy w Chyszowie koło Tarnowa, gdzie uszkodzili górną część kasy, wyjęli pieniądze i listy wartościowe, zaś weksle na miejscu spalili.

Wymienionych dnia 23 sierpnia 1929 r. zatrzymano i przekazano władzom sądowym, a odebraną gotówkę i kasę zwrócono Urzędowi pocztowemu.

Rok szkolny się zbliża.

Już za dni kilka dziatwa szkolna się zjedzie, wszędzie jej będzie rojno, zapełnią się radosnym gwarem szkoły i ulice.

Nie tak radośnie powitają dnie te rodzice, którzy na nowe książki i przybory szkolne muszą wydać dużą część swych miesięcznych dochodów.

Specjalnie z książkami jest rzecz bardzo trudna, gdyż ciągle nowe wydania uniemożliwiają zakupienie książek używanych, po cenach niższych.

Jeśli się zważy, że w naszych szkołach są dzieci przeważnie chłopskie i urzędnicze, nie może człowiek zrozumieć, dlaczego ministerstwo nie znalazło jeszcze środków, aby chodzenie do szkoły nie było luksusem nieprzystępnym dla biednych.

Książka szkolna winna być tania. —a

Na ekranie życia.

Już lato się skończyło, mówią ludziska, jesień idzie. Mówią to zawsze z mniej lub więcej smutną miną, więc słońce się zziriciło i jak ci nie zacznie piec, że człowiek w cieniu osmarza się na rozbratel, a lodów zjada się tyle, ile Kajtuś daje kredytu.

Jestem przekonany, że gdybym powtórzył dowcip usłyszany od rabina, Tygodnik Żydowski miałby do mnie pretensje i pisał swoim czytelnikom, że jestem krwiożerczym antysemitą, a przecież byłby to bardzo koszerny dowcip. W ostatnim numerze tego sjonistycznego tygodnika poświęcają mojej osobie cały artykuł, gdyż ośmieliłem się w korespondencji z Krynicy zanotować, że na sali była orjentalna publiczność. Zwykle mówi się orjentalna publiczność, jeśli chce się zaznaczyć, że zebrali się ludzie różni, towarzystwo mieszane, no złe — ale Tygodnik Żydowski, który w każdym niemal numerze wymyśla żydom, którzy nie przysięgali na sjonizm od moszków i t. t., oburzył się na to słowo wielce i wymyśla mi swoim sjońsko-eleganckim stylem. Gdybym chciał przytoczyć kilka tych kwiecistych zdań tego pisemka jak pisze o poważnych żydach naszego miasta, zdawałoby się, że przytaczam słowa nie Głosu Narodu lecz Hasła Narodowego, które jak wiadomo w niebardzo wybredny sposób ujada na żydów.

No cóż robić, pisma sjonistyczne przyzwyczaiły nas do perfidji.

Magistrat uważa że to już jesień i nie trzeba podlewać ulic. Świetna automobil—sikawka miejska została zamknięta w remizie a my biedni łykamy kurzu co niemiara, specjalnie podczas kawalerskich harców panów szoferów.

Cieszą się ludziska co to mają dużo weksli do płacenia, gdyż okradziono pocztę i weksle potargano.

Każdy sobie mówi „może to mój“ i cieszy się niebogi że nie musi bulić, aż tu od rejenta protešcik dostaje i po ucieszе. Tak to każda radość szybko mija na tej ziemi.

W Krakowie wybudowano przepiękną stację autobusową, w Tarnowie już od 3 lat się o takiej budowie mówi i już cała ta historja świństwem pachnie, ale to zapewne dlatego, że mają ją budować na Placu świńskim.

Nowi radni już się zjechali i radzą na ulicach i przy wódeczce o przyszłych asesorach, widocznie ciężkie będą to wybory do Magistratu, gdyż ile razy przejdziem koło rajcującej grupki słyszym te słowa „to łajdak, to świnia“...

Kronika.

W CZASIE od dnia 24—26 VIII. 1920 r. skradziono z zamkniętej skrzyni Jana Starca, zamieszkałego w nowobudującej się rzeźni miejskiej w Klikowej, gotówkę w kwocie 1000 zł.

Na doniesienie Starca policja wszczęła natychmiastowe dochodzenia i zatrzymała pod zarzutem tej kradzieży Władysława Suma, byłego robotnika zatrudnionego przy budowie wspomnianej rzeźni i przekazała go władzom sądowym.

ZNALEZIENIE TECZKI SKÓRZANEJ: W tut. Wydziale śledczym znajduje się teczka skórzana do odebrania, którą niewiadomy dotychczas właściciel zapomniał w dorożce, jadąc na dworzec kolejowy.

Właściciel po odbiór teczki może się zgłosić w Wydziale śledczym, któregokolwiek dnia w godzinach urzędowych.

DNIA 10/VIII br. Stanisław Tulik, robotnik zatrudniony w cegielni „Tarnowianka“, skradł kompletne ubranie męskie na szkodę Jana Brody z Tarnowa, wartości 110 zł. Sprawę kradzieży policja skierowała na drogę sądową.

DNIA 19 bm. wieczorem dostali się sprawcy przez okno do mieszkania Fischla Goldmanna w Tarnowie przy ul. Nowodąbrowskiej, gdzie otworzyli gwałtownie szafę i skradli z tejże gotówkę około 800 zł. zegarek złoty i inne drobne rzeczy wartości przeszło 200 zł. — Wszczęte dochodzenia przez policję tarnowską wykazały, że kradzieży tej dokonali Mendel Siegfried i Józef Szlosek z Tarnowa, wielokrotnie poprzednio karani za różne kradzieże. Dochodzenia policyjne wykazują, że wymienieni ostatnio dokonali na terenie m. Tarnowa więcej podobnych kradzieży, wobec czego zostali zatrzymani i do więzienia Sądu okr. w Tarnowie odstawieni.

Sezon koncertowy.

Wielce ruchliwe Biuro koncertowe p. Seidena zawiadamia nas, że tegoroczny sezon koncertowy rozpocznie się w pierwszych dniach przyszłego miesiąca świetnym koncertem Ady Sari, który odbędzie się w sali Marzenie.

Nielada senzacją dla świata muzycznego będzie przyjazd kwartetu holenderskiego, który po raz pierwszy będzie koncertował w naszem mieście.

Dyrekcja pozyskała sobie również świetnego artystę Junoszy Stępowskiego, który przybędzie do Tarnowa z doskonałym zespołem. Odegrana będzie znakomita sztuka Bernarda Shawa.

Obwieszczenie
o powołaniu na ćwiczenia rezerwistów w roku 1929.

Minister Spraw Wojskowych zarządził rozkazem B. Og. Org. L: 108 z dnia 26. kwietnia 1929 r., wydanym na podstawie art. 77. ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, powołanie na 4-ro wzgl. 6-cio tygodniowe zwyczajne ćwiczenia wojskowe podoficerów i szeregowców rezerwy (Kat. A.) z następujących roczników i kategorji:

I.

Szeregowych (podoficerew i szeregowców) rezerwy we wszystkich rodzajach wojska, którzy podlegali powołaniu na ćwiczenia w roku 1928, ale ćwiczeń tych nie odbyli.

II.

1) W piechocie i czołgach: szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1903 i podoficerów rezerwy rocznika 1896.

2) w kawalerji: podoficerów rezerwy rocznika 1896 podoficerów i starszych szeregowców rezerwy rocznika 1903, oraz szeregowców rezerwy rocznika 1903 następujących specjalności: obsługi c. k. m. łączności, pionerów i sam. pancernych.

3) w altylerji: **we wszystkich rodzajach artylerji, z wyjątkiem artylerji przeciwlotniczej**: szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1903 i podoficerów rezerwy rocznika 1896.

4) w aeronautyce: szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1903.

ponadto: w pułkach lotniczych a) szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1902 następujących specjalności: telefonistów, radjotelegrafistów, radjomechaników, mechaników, fotolaborantów kierowców samochodowych, motocyklistów, meteorologów i rusznikarzy,

b) szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1904 i 1901 jednak tylko kierowców samochodowych,

w balonach: szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1902 następujących specjalności: telefonistów, szykowaczy, meteorologów, kierowców samochodowych i motocyklistów.

5) w saperach i saperach kolejowych: szeregowych, (podoficerów i szeregowców) rocznika 1903, podoficerów rezerwy rocznika 1896,

ponadto: szeregowych (podoficerów i szeregowych) rezerwy ze wszystkich roczników następujących kategorji: specjalistów miotaczy ognia, specjalistów monterów mostów mający przydział do baonu mostowego i specjalistów reflektorzystów podsłuchowych mających przydział do baonu elektrotechnicznego.

6) w łączności: a) **w pułkach i baonach łączności**: szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1903:

ponadto: podoficerów rezerwy rocznika 1896, telegrafistów, telemechaników budowlanych, kierowców samochodowych i motocyklistów,

b) **w pułku radjotelegraficznym** następujące kategorje szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1903 i podoficerów rezerwy rocznika 1896; specjalistów radjotelegraficznych, radjomechaników, kierowców samochodowych.

7) w samochodach: szeregowych (podoficerów i szeregowych) rezerwy rocznika 1903, podoficerów rezerwy rocznika 1896, kierowców samochodowych rocznika 1901.

8) w żandarmerji: szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1903 tylko żandarmów, (funkcyjnych, jak: woźniców, ordynansów, i t.p. nie powołuje się).

9) w taborach: podof. rezerwy rocznika 1903.

10) w służbie zdrowia, uzbrojenia i intendentury: podoficerów rezerwy rocznika 1903, ponadto w służbie zdrowia szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy ze wszystkich roczników, posiadających ukończone kursy ratownictwa przeciwgazowego w baonach sanitarnych i dezynfektorów.

11) w służbie weterynarji: szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1903, którzy mają ukończony kurs podoficerski i fachowe wyszkolenie san. wet. i podkowniczy w b. okręgowych szpitalach koni.

12) w marynarce wojennej: szeregowych (podoficerów i marynarzy) rezerwy rocznika 1903 mających przydział do flotyli pińskiej.

Rezerwiści objęci rozkazem o powołaniu na ćwiczenia, zamieszkali względnie przebywający na terenie powiatu tarnowskiego, którzy nie otrzymali dotychczas kart powołania na ćwiczenia wojskowe względnie którzy z jakichkolwiek innych powodów nie odbyli w roku bieżącym powyższych ćwiczeń wojskowych, winni zgłosić się najpóźniej do 20 września 1929 r. w P. K. U. w Tarnowie przy ul. Prez. Mościckiego L: 29 o godz. 8 skąd odesłani będą do swoich oddziałów wojskowych.

Powołani mają przynieść książeczki wojskowe, karty mobilizacyjne i wszystkie dokumenty wojskowe jakie posiadają.

Winni niezastosowania się do niniejszego wezwania będą karani stosownie do postanowienia art. 126. ust 2. ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym — według § 92. (113.) K.K. Wojsk., o ile nie ulegną karze za dezercję.

Starosta powiatowy: w z. *Sokołowski.*

Dr. med. Ch. Weiss

powrócił z urlopu

i ordynuje

Analizy lekarskie

Lampa kwarcowa

Nowy Świat 1. II p.

Tel. 300.

Ważne dla automobilistów!

Najnowszy szlagier na rynku

tani — silny — elegancki

automobil mogący zadowolić najwybredniejszych to

ESSEX

Zastępstwo:

Inż. Bolesław Landau, Kraków

Ul. Podwale 5.

Węgiel

najlepszy górnośląski

z koncernu **GIESCHEGO**

FURAMI i WAGONAMI

sprzedaje po cenach bardzo przystępnych i dogodnych warunkach

Henryk Fluhr

TARNÓW, RYBNA 4. II. p.

hurt. i detail. sprzedaż węgla.

Tel. 383.

Reprezentacja samochodów

„TATRA“

HENRYK SCHWANENFELD

TARNÓW, ul. Zielona 12.

Tel. 454.

Próbne jazdy.

Arch. MICHAŁ MIKOŚ

BIURO ARCHITEKTONICZNE i BUDOWLANE

UL. KOLEJOWA 5. (Hotel Polski.)

Wykonuje obecnie projekty jakoteż przeprowadza wykonanie budowli z zakresu budownictwa monumentalnego, utilitarnego, wiejskiego i kolejowego.

Sporządza plany kościołów, dworów, pałaców, plebanji, will, domów czynszowych, urządzeń wnętrz; obejmuje nadal budowle te we własne przedsiębiorstwo.

Obejmuje też nadzory techniczne wszelkiego rodzaju budowli, jakoteż zastępstwa stron jako rzeczoznawca sądownie zaprzysiężony. Prowadzi nadal bogato wyposażony hurtowny i detajliczny skład materjałów budowlanych.

ZAKŁAD KRAWIECKI

JÓZEFA HAJDUKIEWICZA

UL. URSZULAŃSKA

wykonuje ubrania męskie z własnej i dostarczonej materji według najnowszych modeli po cenach nader umiarkowanych.

„Plon“

Spółdzielnia rolniczo-handlowa

Tarnów, ul. Targowa 13.

Tel. 69. (Burek) Tel. 69.

ma na składzie:

MASZYNY ROLNICZE
MASZYNY DO SZYCIA
NAWOZY POMOCNICZE
ZBOŻE SIEWNE
ZBOŻE APROWIZACYJNE
WĘGIEL — KOKS — PAPA
CEMENT

dostarcza węgiel ze składów (ul. Ogrodowa) ewentualnie wprost z wagonów.

o Ceny konkurencyjne. o

Dyrekcja „PLONU“.

MIĘDZYNARODOWE TRANSPORTY

MAKS i SAM. DINTENFASS

Rok zał. 1889. **TARNÓW** **Telefon Nr. 113.**

Oddział dla załatwiania formalności celnych w Dziedzicach. Przewóz mebli własnymi wozami meblowymi. Przedsiębiorstwo dowozowe P. K. P. Własne magazyny. Własne zastępstwa we wszystkich większych miastach w kraju i zagranicą.

WURCEL i DAAR

Fabryka konfenkcji męskiej oraz płaszczy gumowych.

BIURO ARCHITEKTONICZNE i BUDOWLANE

INŻ. EDWARDA OKONIA

architekty w Tarnowie

ul. Żabnieńska 4a

I. piętro wykonuje: Telef. 236.

plany, kosztorysy, oszacowania, obliczenia statyczne i budowy kościołów, dworów, szkół, plebanji, domów mieszkalnych, budynków fabrycznych, zabudowań gospodarczych, wystaw sklepowych i wszystkich robót w zakres budownictwa wchodzących.

NADBUDOWY PRZEBUDOWY domów oraz pojedynczych mieszkań wykonuje się na dogodnych warunkach zapłaty.

OSZACOWANIA uskutecznia się dla banków i urzędu skarbowego.

„Studebaker“

Szampion świata na szybkość i wytrwałość, zdobył pierwsze nagrody po najgorszych drogach w Polsce. Idealnie zresorowany, motor niezniszczalny, karoserja o pięknej płynnej linji — te oto zalety zdobyły mu wszędzie wielką popularność.

GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO

AUTO—TRADE

Tel. 1880. **KRAKÓW, PL. SZCZEPAŃSKI 1.** Tel. 1880.

NADESŁANE.

INTELIGENTNA rodzina urzędnicza przyjmie na stancję **4 uczniów gimnazjalnych** z niższych klas z dobrego domu. Wiadomość w Administracji Hasła.

PĘCAK JAN ur. 1892 r. unieważnia skradzioną legitymację robotniczą Nr. 1820 wydaną przez P. F. Z. A. Tarnów.

KOCHANEK WŁADYSŁAW ur. 1910 r. unieważnia skradzioną legitymację robotniczą Nr. 2244 wydaną przez P.F.Z.A. Tarnów.

DZIURA MIECZYSŁAW unieważnia zgubioną legitymację robotniczą Nr. 3225 wydaną przez P.F.Z.A. Tarnów.

MĘŻYK JÓZEF ur. 1908 r. unieważnia skradzioną legitymację robotniczą Nr. 4742 wydaną przez P.F.Z.A. Tarnów.

JÓZEF STARZYK 1900 rocznik unieważnia zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Tarnów.

RECZEK JÓZEF ur. 1903 r. w Przyborowiu unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Tarnów.

ANTONI HUDYKA unieważnia zgubioną legitymację robotniczą Nr. 3156 wydaną przez P.F.Z.A. Tarnów.

BENEDYKT ŚWIDERSKI ur. 1907 r. unieważnia zgubioną legitymację robotniczą Nr. 4748 wydaną przez P. F. Z. A. Tarnów.

PRZYBORY SZKOLNE

w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych

poleca:

Jan Wilczyńsk

w Tarnowie, ul. Krakowska 7.

---

50 zł.

wynagrodzenia dam osobie, która dopomoże do odnalezienia zegarka, skradzionego mi z mieszkania dnia 24. VIII. Zegarek złoty, damski o 2 kopertach z niebieską emalją, wewnątrz wypisana marka „Zenith“.

MROCZKOWSKI STANISŁAW

Tarnów, Kaczkowskiego 5.

Wydawca odpowiedzialny Redaktor Jan Kulessa. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.